

Reforma finansowania działalności dydaktycznej

Reformy społeczne, a do takich zaliczyć można te dotyczące szkolnictwa wyższego w Polsce, zazwyczaj przynoszą daleko idące skutki, niekiedy zaskakujące i trudne do przewidzenia. Nawet najlepsze intencje nie są wystarczające, jeśli planowane zmiany nie zostaną wcześniej dokładnie przemyślan, a sam proces ich wprowadzania dobrze osadzony w czasie i realiach. Warto, by wszyscy pracownicy Uniwersytetu Szczecińskiego poznali konstrukcję algorytmu i byli świadomi jego skutków.



prof. dr hab.
Waldemar Gos

proroktor ds. finansów
i rozwoju US

EWOLUCJA ALGORYTMU DOTACYJNEGO DLA UCZELNI

Algorytmy finansowania uznaje się za narzędzie przyczyniające się do zwiększenia przejrzystości finansowania działalności uczelni, gdyż jego zastosowanie sprawia, że dostępne środki rozdziela się między jednostki w sposób obiektywny i pozwalający uniknąć dyskusji niemerytorycznych¹.

W grudniu 2016 roku ministerstwo zaproponowało nowy algorytm, który wzbudził dyskusje nie tylko w środowisku akademickim, ponieważ jego stosowanie podważa zasadę sprawiedliwego rozdziału środków. Ponadto sprawia wrażenie, że jest narzędziem do realizacji polityki rządu, zakładającej głęboką ingerencję w funkcjonowanie uczelni wyższych – polegającej na odbieraniu im nie tylko autonomii, ale także szansy na rozwój mniejszym i mniej znaczącym jednostkom.

Warto zatem przyjrzeć się sposobom finansowania polskich uczelni na przestrzeni kilkunastu lat.

EWOLUCJA SPOSOBÓW FINANSOWANIA

Przeglądając zasoby internetowe oraz dokumenty wewnętrzne Uniwersytetu Szczecińskiego, nie sposób ustalić precyzyjnie zasad przyznawania dotacji pod koniec lat osiemdziesiątych minionego stulecia. Można jedynie się domyślać, że dotacja zależała ówczesnie od decyzji administracyjnej, będącej immanentną cechą gospodarki socjalistycznej. Następnie decyzje administracyjne zostały zmienione na system parametrów, od których zależał poziom dotacji dla uczelni. Szczegółowo opisuje to J.L. Cieśliński w artykule *O historii i mitologii algorytmu*². W latach dziewięćdziesiątych był stosowany algorytm, który składał się z dwóch części:

- 1) składnika studenckiego – liczba tzw. studentów przeliczeniowych;
- 2) składnika kadrowego – liczba pracowników przeliczeniowych, posiadających stopnie i tytuły naukowe³, mechanizm tzw. stałej przeniesienia wynoszącej 20%.

Można więc stwierdzić, że dotacja zależała od liczby studentów i pracowników posiadających stopnie i tytuły naukowe. Składniki dotacyjne były jedynie składnikami ilościowymi, a nie jakościowymi.

„Ówczesny algorytm sugerował dość oczywistą strategię każdej uczelni: rozwój poprzez zwiększenie liczby studentów oraz wysoko wykwalifikowanej kadry (czyli doktorów, doktorów habilitowanych, profesorów)⁴”.

Uchwalenie w 2005 roku ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym wymogło prace nad nowym algorytmem, który wszedł w życie w 2007 roku na mocy rozporządzenia MNiSW z 2 kwietnia 2007 roku w sprawie zasad podziału dotacji z budżetu państwa dla uczelni publicznych i niepublicznych (Dz.U. nr 79 poz. 535).

Kolejne zmiany algorytmu były określone w:

- 1) rozporządzeniu MNiSW z 9 maja 2008 roku w sprawie zasad podziału dotacji z budżetu państwa dla uczelni publicznych i niepublicznych (DzU nr 89 poz. 544);
- 2) rozporządzeniu MNiSW z 9 kwietnia 2010 roku, zmieniającym rozporządzenie w sprawie zasad podziału dotacji z budżetu państwa dla uczelni publicznych i niepublicznych (DzU nr 65 poz. 414);
- 3) rozporządzeniu MNiSW z 25 maja 2011 roku, zmieniającym rozporządzenie w sprawie zasad podziału dotacji z budżetu państwa dla uczelni publicznych i niepublicznych (DzU nr 125 poz. 710);
- 4) rozporządzeniu MNiSW z 8 lutego 2012 roku, zmieniającym rozporządzenie w sprawie zasad podziału dotacji z bu-

dżetu państwa dla uczelni publicznych i niepublicznych (DzU z 2012 poz. 202);

- 5) rozporządzeniu MNiSW z 20 lutego 2013 roku, zmieniającym rozporządzenie w sprawie zasad podziału dotacji z budżetu państwa dla uczelni publicznych i niepublicznych (DzU z 2013 poz. 273);
- 5) obwieszczeniem MNiSW z 10 marca 2014 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia MNiSW w sprawie zasad podziału dotacji z budżetu państwa dla uczelni publicznych i niepublicznych (DzU z 2014 poz. 789);
- 7) rozporządzeniu MNiSW z 27 marca 2015 roku, zmieniającym rozporządzenie w sprawie zasad podziału dotacji z budżetu państwa dla uczelni publicznych i niepublicznych (DzU z 2015 poz. 463);
- 8) rozporządzeniu MNiSW z 14 grudnia 2016 roku, zmieniającym rozporządzenie w sprawie zasad podziału dotacji z budżetu państwa dla uczelni publicznych i niepublicznych (DzU z 2016 poz. 2016).

Mimo że w kolejnych aktach prawnych następowała ciągła korekta algorytmu, to zakres zmian dokonanych w latach 2007–2016 był niewielki i dotyczył: zmniejszenia stałej przeniesienia z 70% na 65% oraz zmiany zasad ustalania składnika kadrowego (zmiana zasad przeliczania pracowników według stanowisk na przeliczanie pracowników według stopni i tytułów naukowych). Dokonano również korekty składnika proporcjonalnego rozwoju.

ALGORYTM 2017

Wydanie przez MNiSW rozporządzenia z 14 grudnia 2016 roku, ze skutkiem od 2017 roku, nie jest już zabiegiem kosmetycznym – to nawet nie reforma, nie ewolucyjne wprowadzanie zmian, ale rewolucja, która w przypadku niektórych uczelni może skutkować pięcioprocentowym wzrostem lub spadkiem dotacji podstawowej w porównaniu do ubiegłego

roku. Dla Uniwersytetu Szczecińskiego 5% oznacza ponad 7 mln złotych.

Analizując algorytm dotacyjny, dojdziemy do niepokojącego wniosku, że będą premiiowane uczelnie, w których:

- 1) wskaźnik dostępności dydaktycznej będzie optymalny, co wystąpi wtedy, gdy liczba studentów i doktorantów przypadających na jednego nauczyciela akademickiego wyniesie 13;
- 2) studiują studenci i doktoranci na kierunkach o wysokich współczynnikach kosztowności, takich jak np. fizyka, genetyka, biotechnologia;
- 3) występuje wysoki wskaźnik potencjału naukowego, który ustala się według wzoru:

$$Y_i = \frac{1,5L_f + 1,0L_a + 0,7L_b + 0,4L_c}{L_f + L_a + L_b + L_c}$$

gdzie:

- L_f – oznacza liczbę jednostek naukowych w i-tej uczelni akademickiej posiadającej kategorię naukową A+;
- L_a – oznacza liczbę jednostek naukowych w i-tej uczelni akademickiej posiadającej kategorię naukową A;
- L_b – oznacza liczbę jednostek naukowych w i-tej uczelni akademickiej posiadającej kategorię naukową B;
- L_c – oznacza liczbę jednostek naukowych w i-tej uczelni akademickiej posiadającej kategorię naukową C;
- 4) jest realizowana duża liczba projektów finansowanych głównie przez NCN, NCBiR oraz w ramach programu „HORYZONT 2020”.

Zdaniem MNiSW propozycja zmiany dotychczasowego sposobu finansowania uczelni publicznych wynika z niezadowolenia środowiska akademickiego⁵. Ministerstwo chciało uprościć istniejący algorytm przez redukcję liczby jego składników. Kwestią priorytetową było zmniejszenie efektów dziedziczenia dotacji z roku na rok. W wypowiedzi ministerstwa jest to istotne, ponieważ w obecnym algorytmie 65% dotacji przechodzi automatycznie

z poprzedniego roku, co prowadzi do sytuacji, w której uczelnie nawet przez sześć lat „dziedziczą” przyznane wcześniej kwoty finansowania. Zmiany algorytmu mają spowodować, że uczelnie będą miały większy wpływ na uzyskanie przysługującego im poziomu dotacji. Resortowi zależy także na podniesieniu jakości kształcenia i ograniczeniu korzystnej (w poprzedniej wersji algorytmu) dla uczelni masowości studiów, co ma uruchomić proces zmian prowadzących do utrzymania odpowiedniej relacji pomiędzy liczbą studentów a liczbą kadry dydaktycznej. Rozwiązanie to powinno zapewnić studentom naukę w mniejszych grupach, przy czym proces dydaktyczny ma być ściśle powiązany ze skalą i poziomem badań prowadzonych przez daną uczelnię⁶. Założenia ministerstwa budzą emocje i poczucie niesprawiedliwości. W tym miejscu można jedynie wnieść uwagi do konstrukcji algorytmu i postulować ich uwzględnienie.

UWAGI DOTYCZĄCE ALGORYTMU DOTACYJNEGO

Analizując składniki nowego algorytmu dotacyjnego, czyli: studencko-doktorancki, kadrowy, badawczy, umiędzynarodowienia, można założyć, że są to dobre miary dokonań uczelni. Jednak, jak zawsze, diabeł tkwi w szczegółach.

Pierwszy „szczegół” dotyczy daty wprowadzenia algorytmu, który wszedł w życie 1 stycznia 2017 roku. Szczegóły algorytmu środowisko akademickie poznało natomiast we wrześniu 2016 roku. Było więc mało czasu na rzetelną analizę i szeroką dyskusję środowiskową nie tylko o podziale środków dotacyjnych na 2017 rok, ale głównie o skutkach działania nowego algorytmu w kolejnych latach.

Warto podkreślić, że równolegle trwają prace nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym oraz nową oceną parametryczną jednostek naukowych. Szkoda, że zmiany zasad finansowania działalności uczelni nie są spójne z planowanymi systemowy-

mi zmianami w szkolnictwie wyższym. Nigdy nie można rozdzielać środków pieniężnych, jeżeli nie są znane zadania do wykonania, a zadania i zasady funkcjonowania uczelni będą określone w nowej ustawie o szkolnictwie wyższym. **Warto więc przypomnieć, że dobre zarządzanie polega na tym, że określa się misję i wizję oraz cele strategiczne, a w dalszej kolejności – narzędzia realizacji postawionych celów, w tym sposób finansowania.**

MIARA JAKOŚCI KSZTAŁCENIA?

Drugi „szczegół” jest związany z tzw. „miarami jakościowymi”. Jak już wspomniałem, jednym z argumentów zmiany algorytmu było wprowadzenie składników jakościowych, takich jak wskaźnik dostępności dydaktycznej i wskaźnik potencjału naukowego.

P. Grudowski i K. Lewandowski definiują jakość kształcenia jako stopień spełnienia wymagań dotyczących procesu kształcenia i jego efektów, formułowanych przez interesariuszy wewnętrznych (studenci, doktoranci, nauczyciele akademicy, pracownicy administracji i obsługi) i zewnętrznych (władze centralne, władze regionalne, pracodawcy), przy uwzględnieniu uwarunkowań otoczenia⁷. W związku z tym powstają następujące pytania: Czy wskaźnik dostępności dydaktycznej jest dobrą miarą jakości kształcenia? Czy kategoria naukowa jest powiązana z jakością kształcenia?

Można jednoznacznie stwierdzić, że nie ma żadnych dowodów, które potwierdzają, że liczba 13 studentów przypadających na jednego nauczyciela akademickiego lub studiowanie na wydziale z kategorią A+ pozwala osiągnąć najwyższy poziom jakości kształcenia.

Dlaczego więc uczelnie, na której 14 studentów i doktorantów przypada na jednego nauczyciela akademickiego otrzyma nie 100%, a jedynie 86% środków w części dotacyjnej dotyczącej składnika studencko-doktoranckiego? Czy to oznacza, że ja-

kość kształcenia jest o 14% gorsza? Dlaczego uczelnia, której kategoria naukowa została ustalona na poziomie 1,2, otrzymana 120% dotacji w zakresie składnika kadrowego, a uczelnia, której kategorię naukową wyznaczono na poziomie 0,7, otrzyma w tej części jedynie 70% dotacji? Czy w związku z tym na uczelniach, które posiadają jednostki naukowe w kategorii A+ i A, jakość kształcenia jest o 50% wyższa niż na uczelniach posiadających jednostki naukowe w kategorii B? Czy pracownicy jednostek naukowych o kategorii B powinni mniej zarabiać, gdyż ich praca oceniana według nowych pomysłów ministerstwa jest niższej jakości?

Analizując nowy algorytm, można, a nawet trzeba, zadawać kolejne pytania. Dotyczą one bowiem rozwiązań wręcz kuriozalnych, których skutki nietrudno przewidzieć. Sądząc po sobie, mogę jednak powiedzieć, że opisane powyżej propozycje wywołują emocje, którym towarzyszy poczucie niesprawiedliwości, co prowadzi niekiedy do demotywacji dobrych i doświadczonych pracowników, którzy czują się źle ocenieni przez ministerstwo.

Posłużę się własnym przykładem. Jestem laureatem kilkunastu nagród dydaktycznych przyznanych przez studentów – może też dlatego, że sam uwielbiam pracę z nimi. Okazało się jednak, że według twórców nowego algorytmu moja jakość kształcenia jest słaba, gdyż Uniwersytet Szczeciński ma zbyt wysoki wskaźnik dostępności dydaktycznej oraz – mimo bardzo dynamicznego rozwoju na przestrzeni trzydziestu lat swego istnienia – stosunkowo słabą kategorię naukową.

Warto więc podkreślić, że jakość kształcenia może być inaczej pojmowana czy definiowana przez uczelnie, studentów, pracodawców, władze centralne i innych interesariuszy procesu kształcenia.

Przykładowo w przypadku władz centralnych jakość kształcenia może się wyrażać maksymalizacją wskaźników osób posiadających wyższe wykształcenie

lub osób, które ukończyły uczelnie o najwyższej kategorii naukowej. Dla uczelni istotnym wskaźnikiem jakości może być liczba absolwentów znajdujących pracę w zawodzie. Studenci oczekują zapewnienia o jakości kształcenia, w tym głównie o kwalifikacjach i osiągnięciach kadry akademickiej, odpowiednim wyposażeniu sal dydaktycznych, dostępności do bibliotek. Pracodawcy z kolei oczekują, że zatrudniani przez nich absolwenci będą posiadać odpowiednie kwalifikacje⁸.

Moim zdaniem uczelnie powinny szczególną uwagę zwracać na zasoby i procesy związane bezpośrednio i pośrednio z jakością kształcenia, które wszak zawsze były istotne w planowaniu rozwoju. Należy do nich zaliczyć:

- 1) kadre prowadzącą zajęcia dydaktyczne oraz kadre zapewniającą sprawny przebieg procesów dydaktycznych;
- 2) bazę materialną, w tym budynki, urządzenia i aparaturę, wykorzystywaną w procesie kształcenia;
- 3) programy kształcenia.

Optymalizacja wskaźników jakościowych, biorąc pod uwagę nowy algorytm dla Uniwersytetu Szczecińskiego, polega natomiast na:

1) zwiększeniu poziomu wskaźnika jakości naukowej, co można uzyskać tylko wtedy, gdy będzie dużo wydziałów o kategorii naukowej A;

2) utrzymywaniu stanu studentów i doktorantów (stacjonarnych i niestacjonarnych) na poziomie 14 000 osób, najlepiej na kierunkach o wysokim współczynniku kosztocłonności.

JAKIE UMIEDZYNARODOWIENIE?

Kolejnym „szczegółem” algorytmu dotacyjnego jest **składnik umiędzynarodowienia**, który dotyczy liczby zagranicznych studentów studiujących w pełnym cyklu kształcenia. W naszym kraju istotny wpływ na ten składnik ma położenie geograficzne uczelni. Trudno Uniwersytetowi Szczecińskiemu konkurować w tym za-

kresie z uczelniami położonymi na wschodzie Polski. Analizując liczbę studentów zagranicznych, zauważa się, że na wielu uczelniach dominują studenci z Ukrainy. Nie zwalnia to naszej uczelni z zabiegania o studentów zagranicznych. Wymaga to jednak czasu, gdyż marka każdej jednostki akademickiej jest budowana przez lata.

ZNACZENIE PROJEKTÓW/GRANTÓW

Warto również poddać refleksji **składnik badawczy**, na którego poziom wpływa liczba realizowanych przez uczelnię projektów/grantów, dzięki którym uczelnie nie tylko pozyskuje środki pieniężne, ale także może otrzymać większą dotację podstawową. Można więc stwierdzić, że projekty/granty są źródłem podwójnego finansowania. W związku z tym należy podjąć działania mające na celu stworzenie systemu motywacyjnego dla pracowników, aby w większym stopniu aplikowali o projekty/granty, które są uwzględniane w algorytmie dotacyjnym.

DOTACJA PODSTAWOWA AKONSTRUKCJA ALGORYTMU

Zgodnie z art. 94 ust. 1. ustawy z 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (DzU z 2016, poz. 1842 ze zm.) z budżetu państwa uczelnia publiczna otrzymuje dotacje na zadania związane m.in. z:

- a) kształceniem studentów studiów stacjonarnych;
- b) kształceniem uczestników stacjonarnych studiów doktoranckich;
- c) kształceniem kadr naukowych;
- d) utrzymaniem uczelni, w tym na remonty.

Jak już wspomniano, sposób ustalenia wymienionej dotacji określa rozporządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z 7 grudnia 2016 roku, zmieniające rozporządzenie w sprawie sposobu podziału dotacji z budżetu państwa dla uczelni publicznych i niepublicznych (DzU z 2016, poz. 2016). Szczególną uwagę należy zwrócić na

tytuł załącznika nr 1 tegoż rozporządzenia, który brzmi: „Sposób podziału dotacji dla uczelni publicznych na zadania związane z kształceniem studentów studiów stacjonarnych, kształceniem uczestników stacjonarnych studiów doktoranckich, kształceniem kadr naukowych i utrzymaniem uczelni, w tym na remonty”.

Na tej podstawie można zatem stwierdzić, że tzw. **dotacja podstawowa służy finansowaniu kształcenia i utrzymania zasobów uczelni**. Te ostatnie można podzielić na dwie podstawowe grupy, a mianowicie: zasoby osobowe i rzeczowe. Z ich utrzymaniem wiążą się koszty, czyli dotacja podstawowa powinna służyć ich pokryciu. Oczywiście, aby zmniejszyć poziom tych kosztów, należy ograniczyć zasoby. Powstaje zatem kolejne pytanie: Dlaczego do algorytmu dotacyjnego zostały włączone składniki, które nie są bezpośrednio związane z działalnością dydaktyczną, a dotyczą działalności badawczej? Byłoby to zrozumiałe w sytuacji, w której uczelnia otrzymywałaby jedną dotację na całą działalność, a nie, jak obecnie, kilka różnych dotacji (dotacje: podstawowa, na utrzymanie potencjału badawczego, pro-jakościowa).

QUO VADIS, ALGORYTMIE?

Algorytmy ujmują zazwyczaj różne składniki (ilościowe i jakościowe) oraz bazują na kosztach lub wynikach.

Wskaźniki oparte na kosztach odnoszą się do wielkości zasobów, takich jak np. liczba pracowników, studentów, budynków. Można więc stwierdzić, że finansowanie bazujące na nakładach powinno zapewnić utrzymanie zasobów uczelni. Celem finansowania opartego na wynikach jest natomiast motywowanie uczelni do osiągania określonych rezultatów, których przykładem może być kategoria naukowa jednostki, prawo do nadawania stopni i tytułów naukowych.

Dla porównania przedstawiam wskaźniki wykorzystywane w algorytmach

Tabela 1. Wskaźniki zawarte w mechanizmach finansowania uczelni (dane dla lat 2014–2015)

Wskaźniki	Kraje wykorzystujące wskaźnik w algorytmie dotacyjnym
Liczba studentów	Belgia, Chorwacja, Czechy, Dania, Finlandia, Hiszpania, Holandia, Islandia, Irlandia, Litwa, Niemcy, Norwegia, Polska, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, Węgry, Wielka Brytania, Włochy
Liczba stopni doktorskich	Belgia, Finlandia, Francja, Holandia, Irlandia, Niemcy, Norwegia, Polska, Portugalia, Rumunia, Słowacja, Turcja
Kwota środków z Unii Europejskiej	Czechy, Hiszpania, Irlandia, Niemcy, Polska, Portugalia Rumunia, Słowacja, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, Węgry, Włochy
Finansowanie zewnętrzne	Czechy, Hiszpania, Irlandia, Niemcy, Polska, Portugalia, Rumunia, Słowacja, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, Węgry, Włochy
Liczba magistrów	Belgia, Czechy, Dania, Finlandia, Francja, Hiszpania, Holandia, Islandia, Niemcy, Portugalia, Rumunia, Słowacja, Turcja, Włochy
Liczba punktów ECTS	Belgia, Dania, Finlandia, Hiszpania, Norwegia, Portugalia, Rumunia, Szwecja, Włochy
Liczba doktorantów	Belgia, Czechy, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Polska, Portugalia, Słowacja, Turcja, Węgry, Włochy
Wartość kontraktów badawczych	Czechy, Francja, Hiszpania, Irlandia, Polska, Portugalia, Rumunia, Turcja, Włochy
Liczba pracowników	Finlandia, Francja, Hiszpania, Irlandia, Litwa, Polska, Portugalia, Rumunia, Turcja
Liczba studentów międzynarodowych	Czechy, Dania, Hiszpania, Niemcy, Norwegia, Polska, Portugalia, Rumunia, Słowacja, Węgry, Włochy, Turcja
Poziom aktywności naukowej	Czechy, Francja, Polska, Portugalia, Rumunia, Włochy, Turcja
Poziom dywersyfikacji uczelni	Niemcy, Hiszpania, Portugalia, Turcja
Liczba patentów	Polska, Rumunia, Turcja
Powierzchnia budynków	Hiszpania, Litwa, Rumunia, Węgry, Turcja
Poziom zatrudnienia absolwentów	Czechy, Finlandia, Portugalia, Rumunia, Słowacja, Węgry, Włochy
Kadra zagraniczna	Czechy, Finlandia, Niemcy, Norwegia, Polska, Portugalia, Turcja
Miejsce w rankingu międzynarodowym	Francja, Rumunia, Węgry
Miejsce w rankingu krajowym	Francja, Rumunia, Węgry
Inicjatywy społeczne	Dania, Rumunia, Węgry, Turcja

Źródło: T. Estermann, A. Claews-Kulik, *Define thematic report: Performance-based funding of universities in European Union Association & lifelong learning*, Brussels 2015; za G. Bukowska, J. Buczek, *Finansowanie edukacji wyższej w Europie. Od modelu egalitarnego do elitarnego*, Warszawa 2015, s. 9–16.

finansowania uczelni europejskich, które zawiera tabela 1.

Wynika z niej, że w poszczególnych krajach stosuje się kilka lub kilkanaście składników dotacyjnych. Należy jednak podkreślić, że wymienione wskaźniki odnoszą się nie tylko do dotacji dydaktycznej, ale również do środków przeznaczonych na

finansowanie badań naukowych. W naszym kraju stosuje się różne składowe dla przyznawania dotacji podstawowej i dotacji na utrzymanie potencjału badawczego.

NAJPIERW CELE I ZADANIA

Podsumowując przedstawione rozwiązania, stwierdzam przede wszystkim, że

bez precyzyjnego określenia celów i zadań uczelni nie można określić zasad ich finansowania. Oznacza to, że w pierwszej kolejności musi być znana Ustawa o szkolnictwie wyższym, zawierająca strategiczne cele MNiSW. Tylko wówczas będzie można rozpocząć dyskusję o algorytmie dotacyjnym. Niestety, odwrócono kolejność reform, być może niezbędnych, ale wywołujących niepotrzebne emocje i poczucie niesprawiedliwości.

Uważam, że równolegle trzeba rozpocząć – bardzo ważną w kontekście nadchodzącej reformy szkolnictwa wyższego – dyskusję o efektywności wydatkowania środków przez uczelnie. Odnoszę bowiem wrażenie, że sporo się mówi o niedofinansowaniu działalności dydaktycznej i badań naukowych w Polsce, natomiast pomija się kwestię oceny poziomu, celowości i efektywności kosztów działalności. Dyskusję tę powinniśmy również podjąć we wszystkich jednostkach Uniwersytetu Szczecińskiego, a płynące z niej wnioski będą podstawą do przeprowadzenia wewnętrznych reform, świadczących o samodzielności i autonomii naszej uczelni. ♦

- 1 G. Bukowska, J. Buczek, *Finansowanie edukacji wyższej w Europie. Od modelu egalitarnego do elitarnego*, Warszawa 2015, s. 21.
- 2 J.L. Cieśliński, *O historii i mitologii algorytmu*, Komitet Krytyczny Humanistyki Polskiej, www.kkhp.pl
- 3 Ustalając liczbę pracowników przeliczeniowych, uwzględniano się pracowników zatrudnionych na pierwszym etacie (bez emerytów) posiadających stopień lub tytuły naukowe.
- 4 J.L. Cieśliński, *Algorytm podziału dotacji podstawowej dla polskich uczelni akademickich*, „Nauka” 2016, nr 1, s. 160.
- 5 Polska Agencja Prasowa, *Będą zmiany w finansowaniu uczelni*, www.forum-przedsiębiorczości.pl, (dostęp 21.02.2017).
- 6 Tamże.
- 7 P. Grudowski, K. Lewandowski, *Pojęcie jakości kształcenia i uwarunkowania jej kwantyfikacji w uczelniach wyższych*, „Zarządzanie i Finanse”, nr 3, tom 1, s. 400.
- 8 J. Randall, *Quality Assurance: Meeting the Needs of the User*, „Higher Education Quarterly” 2012, Vol. 56, No. 2, s. 193–194.